



Informacje o książce

Autor: Piotr Biziuk

Wydawca: Bellona

Seria: Historyczne Bitwy

Rok wydania: 2005

Stron: 152

Wymiary: 19,6 x 12,5 x 0,8 cm

Oprawa: miękka

ISBN: 83-11-10105-1

Recenzja

Książka składa się ze wstępu i 8 rozdziałów, chronologii, aneksu oraz bibliografii.

Wstęp. Świat między dwoma rzekami – wprowadza nas poprzez krótki opis powstania pierwszych cywilizacji i poprzedzających wydarzeń do tematu książki.

Rozdziały:

Asyria staje się mocarstwem – w tym rozdziale zostaje nam przedstawiony główny bohater tej pozycji. Myliłby się jednak ktoś, kto po tytule i przeczytaniu wstępu sądzi, że jest nim Babilon. Książka mówi przede wszystkim o państwie asyryjskim i jego podbojach.

Armia Asyrii – rozdział ten, podzielony na kilka podrozdziałów, zawiera dość obszerny i

wszechstronny opis organizacji, uzbrojenia i sposobów prowadzenia walki przez armię asyryjską.

Wrota Boga – opisuje starożytne miasto Babilon.

Pulu. Asyryjski władca na tronie Babilonu – opisuje okres rządów Tiglatpilesa, władcy Asyrii, który pod koniec życia stał się królem Babilonu, przyjmując imię Pulu.

Makrdukapaliddina, chaldejski rebeliant – opisuje rządy kolejnych władców Asyrii, przejęcie tronu Babilonu przez Makrdukapaliddina i walki Asyrii o odzyskanie tego tronu.

Popiół Babilonu – opisuje panowanie asyryjskiego władcy Sanheriba, w tym dokonane przez niego zniszczenie starożytnego miasta Babilon.

Odwrócona tablica przeznaczenia – to opis panowania kolejnego władcy Asyrii Asarhaddona, w tym odbudowy przez niego prawie dopiero co zniszczonego przez jego ojca Babilonu.

Książę, który zginął w płomieniach – opisuje panowanie Asurbanipala, w tym jego wojny z bratem Szamaszumukinem, którego osadził na tronie Babilonu, a który wykorzystując tą pozycję zbuntował się przeciw niemu.

Babilon przez wieki – ostatni rozdział to swego rodzaju podsumowanie, ale nie dziejów Asyrii, ale właśnie Babilonu. Ciekawostką może być fakt, że na sam koniec, poza omówieniem kilku gier komputerowych, które teoretycznie mogłyby dotyczyć tego okresu historii, autor wspomina o klasycznym systemie rozgrywek strategicznych przy wykorzystaniu żołnierzyków, odwzorowujących prawdziwe jednostki oraz plansz imitujących pola bitew. Stawia jednocześnie temu systemowi wyższą ocenę jako najlepiej spośród gier odwzorowującemu historię. I choć przywołuje przy tym przepisy systemu „Warhammer Historical”, (co z jednej strony jest zrozumiałe ze względu na ich popularność na zachodzie, z drugiej jednak strony świadczy o powierzchownej wiedzy autora w tym temacie), to i za to należą mu się chyba od nas (jako grających w systemy strategiczne przy użyciu figurek) słowa podziękowania.

Chronologia obejmuje zestaw dat najważniejszych wydarzeń z okresu omawianego w książce.

Aneks zawiera „Kronikę babilońską” opisującą czasy od Nabunasisa do Szamaszsumukina, kalendarz Mezopotamii i drzewo genealogiczne królów nowoasyryjskich z omawianego okresu.

Bibliografia obejmuje zarówno materiały źródłowe, opracowania (głównie polskie), jak i adresy stron internetowych.

„Babilon 729-648 p.n.e.” zasługuje na uwagę czytelnika co najmniej z trzech powodów.

Jest to niewątpliwie jak na razie jedyna pozycja w serii „Historycznych Bitew” omawiająca tak wczesny, żeby nie powiedzieć najwcześniejszy, okres historii ludzkości i wojskowości. Na dodatek również inne popularne wydawnictwa polskie raczej nie podejmowały tego tematu i nawet w opracowaniach ogólnych, dotyczących historii wojskowości, okres ten jest pomijany lub zbywany małą wzmianką. W większości bowiem tych opracowań, a co zatem idzie i w naszej świadomości, historia wojskowości zaczyna się od starożytnej Grecji, a w najlepszym wypadku od starożytnego Egiptu. I choć sama książka jest w sumie bardzo pobieżnym streszczeniem bardzo długiego okresu historii, to i tak zasługuje na słowa uznania, stanowi bowiem zwarte kompendium wiedzy o tym okresie.

Książka zawiera dość spory – 30 stron tj. 1/5 całości publikacji – rozdział o armii asyryjskiej. Jest to tym większa zaleta w tej serii wydawniczej, gdzie często w innych jej pozycjach temat ten jest zupełnie pomijany. Autorowi należą się więc podwójne podziękowania: nie tylko za opis tak trudnego tematu ze względu na znikome dane, ale i za możliwie dogłębne omówienie tematu, jak na tak niewielką objętościowo pozycję. Choć z drugiej strony niestety, co najmniej cztery rzeczy w tym rozdziale wzbudziły mój niesmak. Pierwsza to użycie określenia „wekiera” na asyryjską maczugę z żelaznym okuciem (właściwsze wydaje mi się tu raczej użycie określenia „buława”, gdyż wekiera, przynajmniej moim zdaniem, to bardzo charakterystyczny typ broni średniowiecznej). Drugi to dość swobodne zamienne używanie określeń „pika”, „włócznia” i „lanca” na określenie drzewcowej broni używanej przez Asyryjczyków, której długość, jak wynika z tekstu pana Biziuka, wynosiła 2 metry lub nieco więcej, w żaden sposób, więc nie można tego raczej nazwać piką, a i do lancy (w naszym tego słowa rozumieniu), która według bronioznawców powstała dopiero w XIX w., daleko tej broni. Trzecia zaś to sugestia, że wieże oblężnicze były kiedykolwiek nazywane „hulajgradami”. Ta ostatnia kwestia jest dla

mnie chyba jeszcze bardziej drażniąca niż nazywanie włóczni pikami, gdyż hulaj gorody to rosyjska nazwa osłon noszących według Roberta M. Jurgi, autora „Machin wojennych” wspólną nazwę „pluteje”. Natomiast według tego samego autora wieże oblężnicze znane są jeszcze jedynie pod nazwami: turre, helopole lub helopolis i beluardy.

Trzy powyższe zarzuty wynikają z prostego faktu, że nikt nie może być specjalistą we wszystkich dziedzinach i bronioznawstwo nie musi być najsilniejszą stroną autora książki, gorzej, że i osoby, które najprawdopodobniej dokonywały korekty tekstu przed drukiem, nie zwróciły na to uwagi.

Czwarty mankament jest prostą nielogicznością. Omawiając szyki i sposób walki piechoty autor mówi najpierw, że procarze stawali w ostatnim szeregu za łucznikami (przed którymi czasem stawali jeszcze piechurzy z tarczami i włóczniami), dalej zaś opisując ostrzał wykonywany przez taką formację pisze, że łucznicy wypuszczali strzały w górę tak, że spadały one na głowy i plecy przeciwników, natomiast procarze miotali pociski po linii prostej (sic!) bezpośrednio we wrogów. Jak ci procarze robili coś takiego z ostatniego szeregu, jest dla mnie niewyobrażalne!

W bibliografii do tej pozycji znajduje się 8 adresów stron internetowych, w tym British Museum. Jest to zdaje się zupełna nowość zarówno w pozycjach tej serii, jak i w ogóle w bibliografiach książek. Na dodatek podane adresy wydają się bardzo fachowe i rzetelne. Jesteśmy zatem prawdopodobnie świadkami narodzin „nowej świeckiej tradycji”, a przynajmniej kolejnego kroku, jaki robi Internet, tym razem w świat książkowych publikacji popularnonaukowych, a być może za chwilę i naukowych.

Ostateczną ocenę książki pozostawiam czytelnikom, ja jednak jestem zadowolony, że ta pozycja ukazała się na rynku i że mogłem ją dodać do swojej biblioteki.

Autor: *Greebo*

Opublikowano 19.05.2011 r.